

Głos Leszczyński

Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. g. odp., Leszno. — Redaktor odpowiedzialny w zast. L. Trzebiński, Leszno

Niestuszne żale.

W sejmie polskim przy obradach nad programem prezesa ministrów Ponikowskiego zabral głos jako przedstawiciel „niemieckiej mniejszości” poseł Hasbach i wytoczył różne żale odnoszące się do pelemenia społeczeństwa niemieckiego w Polsce. Między innymi powiedział, że urzędnikom niemieckiej narodowości w Polsce odmawia się zatwierdzenia w powołań niestanęcych władania językiem polskim. W Grudnia zawiązała się podobna komisja egzaminacyjna, która ma egzaminować kandydatów ze znajomości języka.

W dalszym ciągu ubolewał mówca nad przeprowadzaniem likwidacji niemieckich majątków ziemskich. „Tysiące ludzi są zagrożone co do swej własności. Osadników, którzy swego czasu od rządu pruskiego otrzymali przewłaszczenie, wyrzuca się z tej przyczyny, że przewłaszczenie nastąpiło dopiero krótko przed objęciem kraju przez rząd polski.”

W końcu domaga się poseł Hasbach sprawiedliwego i lepszego traktowania sprawy szkolnej.

Czytując mowę niemieckiego przedstawiciela w sejmie polskim ma się wrażenie, że Niemcom w Polsce źle się wiedzie, że doznają oni ucisku i przesławiania. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, czego najlepszym dowodem, że Niemcy niechętnie się stąd wynoszą, a wprost dopominają się, jak poseł Hasbach, aby ich nie wypierano z zajmowanych siedzib w b. dzielnicy pruskiej. Trafnie też ocenia p. Jan Teska z Bydgoszczy w wydawanym tamże przez siebie „Przeglądzie Wielkopolskim” pelemenie Niemców w państwie, pisząc między innymi, co następuje:

„Lesz Niemców w państwie polskim nie możemy porównywać z tym, który był naszym udziałem pod panowaniem pruskim. Nie mieliśmy bodaj setnej części tych praw, które oni dziś w Polsce mają, a społeczeństwo nasze nie odnosi się do nich tak wrogo jak oni do nas się odnosi. Wszak na ulicach Bydgoszczy slychać wszędzie język niemiecki i nikt go nie razi, a jakże było inaczej dawniej! Niemiec w sądzie czy urzędzie bez przeszkody mówi po niemiecku, a przed laty 16 wówa Francuskiewiczowa w Gnieźnie poszła do więzienia, gdyż przed sądem po niemiecku zeznać nie chciała twierdząc, że nie umie, sąd zaś nie chciał jej dać wiary. Dziś Niemcy mają własne szkoły ludowe kosztne państwa utrzymywane, a średnie szkoły mogą na własny koszt zakładać ile zechcą. Gdy przed laty 12 sp. M. Gońska, nauczycielka, uczyla po polsku kilkoro dzieci, poszła na tydzień do więzienia. Ci sami ludzie, którzy wówczas system ten piewierali, dziś żalą się na ucisk ze strony polskiej. Wygląda to wręcz na ironję.

Nie jestem zwolennikiem polityki ucisku, bo ona do niego nie prowadzi, wywołuje skutek przeciwny od zamierzonych. I to rozumiam, że zmiana państwowości Niemców boleśnie dotknie, że obecna pokolenie nie zapomni tego, co było. Jednakże radziłbym

Niemcom, jeżeli czują się pokrzywdzeni, aby jako reprezentantów swoich i mówców wybierali ludzi nie obciążonych balastem smutnej pamięci polityki antypolskiej, bo wtedy nasuwa się podejrzenie, że to nie mówią obywatele polscy niemieckiej narodowości, ale wrogowie państwa polskiego.”

Barżoby się przydało, gdyby te słowa poseł Hasbach wziął sobie do serca i nie zawodził próżnych żalów. Wszakże sam przyznaje się w swej mowie, że likwidacja majątków niemieckich nie jest żadną samowolą, lecz opiera się na prawach traktatu wersalskiego. Jeżeli p. Hasbach dalej twierdzi, że prawo, które państwo ma, nie jest jeszcze w tym razie jego obowiązkiem, to ma słuszość; ale też niestety rząd polski detychczas z tego swego prawa zbyt mało korzystał, a z likwidacją Niemców na szkodę własnego, polskiego społeczeństwa, aż nadto się ociąga. Rządowi polskiemu przysługuje prawo, ale nader względnie tylko z niego korzysta; natomiast Niemcy tam, gdzie sami rządzą, na W. Śląsku, na G. Śląsku, w Westfalii, prawem kaduka uciskają i wypierają Polaków. Kto się n. p. na G. Śląsku głośno odezwie po polsku, już jest w ręku zbiorów i katów niemieckich, kto pochodzi z Wielkopolski, a stał na czele ruchu narodowego, dostaje ultimatum, że w trzech dniach ma sprzedać za bezcen swój skład, handel lub inną własność i wynieść się. Licznymi przykładami z ostatnich czasów możemy służyć.

Radzimy panu Hasbachowi, aby powstrzymał swe niewczesne żale i nie zwracał niemi uwagi rządu polskiego na to, co Niemcy z Polakami robią u siebie, t. j. pod swymi rządami. Gdyby bowiem stanoło na tem, że będzie, jak to mówią: wet za wet — to Niemcy tajejsi barżoby źle na tem wyszli!.. Br. K.

Wiadomości polityczne.

— Oszczędności dra Michalskiego. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 10. bm. przeprowadziła dyskusję w sprawie zwalczania lichwy, uchwaliła rozwiązanie komisji demobilizacyjnej, skasowanie 12 samochodów używanych przez władze polskie w Gdańsku, redukcję o 77 osób i 2 samochody naszej placówki dyplomatycznej w Wiedniu zgodnie z wnioskiem ministrów spraw zagranicznych i skarbu. Równocześnie zniszczone delegaturę Min. Skarbu w Wiedniu. Następnie Rada Ministrów obradowała nad pomocą dla funkcjonarjuszów państwowych i zatwierdziła szereg spraw administracyjnych.

— Kasowanie poselstw naszych za granicą. Minister Michalski wskazał na konieczność zniesienia poselstwa polskiego w Kopenhadze i zastąpienia jednym ogólnym poselstwem dla wszystkich państw skandynawskich. Również p. Michalski ma zamiar ustanowić jedno poselstwo na Łotwę, Finlandję i Estonję.

Franciszce stają w myśli mała dziewczyneczka; widzi ją jeszcze w wielkim kapeluszu różowym i usmiecha się.

„Mała Lulu była zawsze despotką!”
Za powrotem do domu Roero, zsiadłszy z konia, głośno Flika i Flika, owe dwa wielkie psy, które nie przestają skakać dokoła niego i szczekać na powitanie. Zartują ze stróżem i jego żoną, którą zastaje w odmierzanym stanie.

— „Iż wy już macie dzieci, a raczej, ile macie dzieci?”

— Siedmiu, proszę pana.
— Siedmiu?... Per Bacco!.. zdrowo tu powietrze w Ledigoli.

Przechadza się z ogrodnikiem: młode rośliny rozwijały się dobrze. Roero chwali wszystko, jest zadowolony ze wszystkiego i z wszystkich.

Wiesniacy, którzy przechodzą i dostrzegają go w ogrodzie, zatrzymują się, by mu powiedzieć: dzień dobry.
„Lubię mnie tu bardzo — mówi sobie w duszu — nie wiedziałem, że jestem taki popularny w Ledigoli! To dzięki nowej linii tramwajowej, a barżziej jeszcze, dzięki pani Eugenii...”

Zamawia śniadanie na punkt jedenasta:
— Złazcza, żeby było gotowe na jedenasta, bez zawada!.. A ja tymczasem wezmę natrysk i ubiorę się.
„Deskonaj taki natrysk!.. światła woda, jaka ziwna!”

Je szybko śniadanie, a następnie, nie hażąc na upał i słońce, idzie piechotą do starego domu.

— Oto jestem, kochana pani Eugenio; przychodzić presie o filiżankę tej sławnej kawy.

Roero, na którego czekano trochę podczas śniadania, chociaż bez wielkiej nadziei, a który przybywa, gdy na niego już nikt nie czeka, witany jest okrzykami radości.

Pani Eugenia promienieje, Ludwika zapewnia, że pan Franciszek jeszcze odmłodniał, a Helena, zaskezo-

— Warszawa. Usunięcie p. Trzczińskiego. W środe w południe zebrał się pod przewodnictwem p. marszałka Trampczyńskiego przedstawiciele posłów byłej dzielnicy pruskiej na naradę z p. Prezydentem Ponikowskim w sprawie p. Trzczińskiego. Przeciwnostanowi jego na stanowisku ministra oświadczyli się posłowie z Zw. L. N. (21) i z Centrum N. (12), a za z Zespołu (8) i z N. P. R. (11). P. Marszałek stwierdził większość 35 głosów przeciw 19 i dodał, że p. Ponikowski ma wolną rękę w wybrze następcy, bo gabinet jest nieparlamentarny.

— Warszawa. Przeciw szmuglowi. „Przegląd Wietozny” donosi, że dla strzeżenia granic i przeszkodzenia szmuglowi utworzono bataljony celne i powołano inspektora generalnego i inspektorów wojewódzkich dla utrzymania dyscypliny w baenach. Inspektorem generalnym mianowany został podpułkownik Podgorski.

— W rocznicę oswobodzenia Wilna. W dniu rocznicy oswobodzenia Wilna otrzymał gen. Żeligowski szereg depesz z wyrazami hołdu i uznania.

— Wiesbaden. Podpisanie układu francusko-niemieckiego. Dnia 6 bm. podpisany został przez Ratenau i Loucheura układ dotyczący dostawy niemieckiej. Podpisano teksty francuski i niemiecki, przyczem wraze wątpliwości miedziainy jest tekst francuski. Konwencja dotycząca wykonania technicznego szczegółów dostawy maszyn, materiałów kolejowych, była i węgla jest w całości gotowa. Pozostały do rozpatrzenia tylko mniej ważne niejasne punkty. Minister Loucheur opuszcza dziś wieczór Wiesbaden.

— Porozumienie francusko-amerykańskie. Z Paryża donoszą, że Briand ma zamiar w Waszyngtonie zawrzeć układ francusko-amerykański. Fragnie on od Stanów Zjednoczonych otrzymać gwarancje przeciwko nowym atakom niemieckim, w zamian za co popartyli St. Zjednoczone we wszystkich sprawach Oceanu Spokojnego i Dalekiego Wschodu.

— Bezrobocie w Anglii. Z Londynu donoszą: Liczne demonstracje bezrobotnych spowodowały rząd do zajęcia się sprawą bezrobocia na pełnych posiedzeniach gabinetu. Jak slychać, dnia 15 b. m. przemysł zamierza wydać z pracy dalsze 30 tysięcy robotników. Ostatnie demonstracje w Londynie zdradzały częściowo charakter belszewicki. Liczni mówcy podburzali tłumy demonstrujące, wzywając je do obsadzenia zakładów przemysłowych i portu.

Sprawa górnośląska.

Berlin, 12 października. — „Deutsche Allgemeine Zeitung” dowiadyuje się z Genewy, co następuje:

Polezenie dla Niemiec jest w dalszym ciągu barżoby poważne. Istnieją uzasadnione powody do twierdzenia, iż Niemcy utracili Rybnik, Pszczyne, część powiatu Tarnogórskiego, Lublinieckiego i południowo-wschodnią część powiatu Bytomskiego, jako też okręgi Królewska Hutę i Katowice. Jest rzeczą możliwą, iż w ostatniej chwili znajdą pewne zmiany, jednakże nie wpłyną one wiele na zmianę powyższego projektu.

Z całego świata.

** Wstrzymanie pielgrzymek do Częstochowy. Z powodu panującej na G. Śląsku krwawej biegunki został zakazany przyjazd do Częstochowy pielgrzymek z G. Śląska.

na tak nagle, biegnie ku niemu w uniesieniu radosem, jak gdyby gotowa rzucić mu się na szyję. Franciszek stoi lekko zakłopotany i, biorąc ją za obie ręce i prowadzi do okna.

— Pójdź tutaj, do światła; zobaczymy, czy też moja óbieczka wypiękniła... Nie mam bynajmniej zamiaru zrzekać się praw tatusia!

— Tatusi... tatusi...
Ludwika, która była zawsze wielką wielkieleką pana Franciszka, kiwa głową.

— Pan wybaższy. że ós nielę się powiedzieć, iż paucienka ma tatusia barżoby młodego i barżoby przystojnego!

Pani Eugenia, uszczęśliwiona i pochlebięta przyrządzeniem kawy, zaledwie się usmiecha na ten okrzyk Ludwika, gdy Roero, zadowolony, choć udaje, że nie slyszal, panzy w dalszym ciągu na Helene, a to znów wpatruje się w niego, spokojna i pewna; rumieni się jednak trochę i usmiecha.

— Niczego... Jestem dosyć zadowolony.

Helena rumieci się silniej; śmieje się, ale oczu nie spuszcza. Jakkolwiek jest silną branką, ma teraz powność, że nie ludzi już odrzy w pana Franciszku... Przeciwnie...

— Kawa gotowa (pani Eugenia jest w siódmym niebie), kawa gotna pana Franciszka!

— Te znaczy, że będzie gotna pani Eugenii!

Franciszek zbliża się do stołu, na którym Ludwika postawiła także — Helena przebiega i podaje mu filiżankę; Roero bierze ją jedną ręką, a drugą wyjmując z kieszeni piepierska.

— Pani Eugenio, proszę! Każda praes zasługuje na nagrodę... Są doskonałe.

— Dziękuję, panie Franciszku... chce pan, żeby mu wróciła do nalugi, którego się pożyłam!

— Jaki?... papieros?... już się pani o ten podadek nie upomnia?... Czy Oliwieri nie protestował przeciw zniesieniu podatku.

ciąg dalszy nastąpi.

69)

G. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przeład z wieskiego Bromslawy Neufeldówny.

Helena, przerażona, wydaje okrzyk, a pani Eugenia powtarza:

— Do widzenia! czekamy na pana z śniadaniem! niech pan nie zapomina.

Roero przyjechał do Ledigoli po pogrzbie Don Juliusza Arcoleiego, którego choroba pogorszyła się i który zmarł prawie nagle.

Byłoby nieprzewidzieć, gdyby, on, albo tamci dwaj słowem trzej najbliżsi przyjaciele nieodżałowanego Arcoleiego, przez pierwsze osm czy dziesięć dni biadaowali po restauracjach, a miaziej jeszcze bawili się w „Edenii” lub w „Commedie”. Zamkną się u siebie, albo w klubie na cały wieczór?... Estensi i Baragiola wsiadają do pierwszego pociągu i jada na wieś, jak już byli postanowili poprzednio. Roero zaś zostaje jeszcze jeden dzień w Medjolanie, a potem jedzie do Ledigoli.

Wyjeżdża dosyć dobrze wyposażony; ale poarż w wagonie jest za długa, zanadto meżana.

— Co za upał! Człowiek się dusi nawet wieczorem!.. Trzeba by wyzukać jakąś miejscowość chłodniejszą...
Wies, równiny jednostajne, już go nudzą; widek tej ekolicy w bładem świetle zmierzcha przejmują go smutkiem.

„Człowiek się starzeje!.. zastarzałem się barżoby w ostatnich czasach... Boże, co za upał! Lepiej zrobić, jeżeli pojedę do Zarmattu, na Gornegrat”

Ale ukazanie się Heleny rozproszyło od razu nade wsi, smutek i jednostajność Ledigoli.

„Jaki cudny poranek!.. I, dalsibóg, jaka śliczna z niej dziewczyna!”

Kłusuje, galopuje wesoło ku willi Roero, i usmiecha się myśląc o Lulu, a także i o tej, która zajęta jest w Borgoprino urządzeniem swego wdowiego życia.

**** Gdańsk.** Podniesienie cen biletów kolejowych. Dyrekcja kolei w m. Gdańsku podaje do wiadomości, że od 1 grudnia br. ceny kart kolejowych podniesione będą o 30 proc. cen dotychczasowych.

**** Berlin.** Podwyższenie taryfy kolejowej. W dniu 1. grudnia zaprowadzone zostaną nowe ceny jazdy na wszystkich kolejach Rzeszy niemieckiej. Za kilometr drogi wynosić będą opłaty: w czwartej klasie 17 fen., w trzeciej klasie 26 fen., w drugiej klasie 32 fen., w pierwszej klasie 77 fen. Podwyżka wynosi przeciętnie 30 procent w stosunkach do dotychczasowych cen jazdy.

**** Wiedeń.** Gwałtowny spadek kerony austriackiej wpływa bardzo niekorzystnie na cały ustrój życia gospodarczego. Ludzie majątniejsi, nietylko z miasta, ale także z okolicy, wykorzystują położenie i wykupują prawie całe zapasy towarów. Natłok kupujących w ostatnich dniach był tak wielki, że liczne składy musiały przejściowo zamknąć. Składy żywnościowe były formalnie obłożone. Niektórzy kupcy żądali nawet zapłaty towarów w walucie zagranicznej.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 14. października 1921 r.
Kalikska p. m.

Wschód Słońca o godz. 6.25. Zachód o godz. 5.6.
Wschód Księży. Zachód o godz. 2.47.

Bezrobocie w Lesznie.

Statystyka bezrobotnych, sporządzona przez państwowe urzędy pracy i opieki społecznej, wykazuje, że niema miasta i powiatu, w którymby nie byli bezrobotni. Poznań ma ich szczególnie wiele, bo do 4000. Na ostatnim posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej uchwalono 26 milionów marek na prace doraźne. — Miasto Leszno dotychczas starało się o pracę do spółki z powiatem dla bezrobotnych. Depoki roboty sezonowe (latowe) były możliwe, bezrobocie prawie nie było w Lesznie. Powiat zatrudniał przy szosach tylko około 100 bezrobotnych z miasta, a około 500 robotników ze wsi. Miasto przypuszczało według oświadczeń, że przy szosach zatrudnieni będą tylko bezrobotni z miasta. Gdyby się tak było stało, pieniądze, przeznaczane na prace doraźne, byłyby słusze starczyły. Tymczasem gminy żądały, aby zatrudniano przy tych robotach pracowników ze wsi. O ile chodzi o robotników, nie mających innego źródła dochodu, jest to zrozumiałe. Niezrozumiałe atoli jest, że gospodarze, mający przecież zatrudnienie na ojczystym zagonie, sięgali po tę pracę. W czasach obecnych, tak trudnych, prace doraźne powinny być zastrzeżone jedynie dla bezrobotnych, a nie dla tych, którzy mają obfite źródło wyżywienia i dochodu z gospodarstw. Chrześcijański obowiązek miłości bliźniego, który nie ma kawałka chleba, umiłowanie zgody pomiędzy miastem a wsią, która jest w lepszym położeniu co do żywności niż miasto, w którym dzieci wolały nieraz nadaremnie o chleb, a matki rozpaczają, że niema kropelki mleka dla niemowląt, wreszcie wzgląd na spokój w kraju, na porządek i ład w Oj-

czyźnie powinny być powstrzymać od zajmowania się pracą doraźną tych, którzy mają zawodową pracę w reolnictwie. Bracia gospodarze, z pewnością z głodu nie byłibyście marli, ani wy, ani dzieci wasze, gdybyście byli wstrzymali się od pracy przy szosach. Powiatowe środki są, zdaje się, wyczerpane. Administracja powiatowa oświadcza, że więcej długów zaciągnąć nie może. Zdaje się, że sama nie wiedziała, iż tak mało bezrobotnych z Leszna zatrudnionych było przy szosach. Robotnicy z miasta powinni byli sami zwracać uwagę na to. Pracodawcy w mieście zaś niech w obecnych czasach nie ściągają robotników ze wsi do miasta. Miasto nie może więcej robotników zatrudnić, gdyż załufyło się już na kilka milionów z powodu wykonywania prac doraźnych, i więcej długu zaciągnąć nie może. Pytanie, czyby wiat tego nie mógł uczynić. Jeśli się zważy, że powiat śremski kosztuje 30 milionów marek wybudował wszystkie, jakie tylko mógł, szosy w powiecie, a powiat leszczyński, któremu miasto Leszno płaci około połowy podatku jego, wydał na to pono dopiero 18 milionów, to należałoby się zastanowić nad tem, czy powiat leszczyński nie mógłby zaciągnąć dalszych kredytów na prace doraźne, skoro wie, że następstwa bezrobocia w mieście dadzą się odczuć najwięcej może wsi i jej mieszkańcom. Przecież powiat ma większe fundusze i większy zakres działania aniżeli miasto, które może mieć do niego słuszne pretensje, żeby użył bezrobociu. Zapomogi państwowe na wykonanie doraźnych prac są dla miasta i dla powiatu konieczne i to natchmiastowe zapomogi, jeśli niema nastąpić katastrofa. Robotnicy wolają o pracę, nie chcą jamażny w postaci zapomóg za niewykonaną pracę, ale muszą mieć dla siebie i dla swoich rodzin uczciwy kawałek chleba. Stesunki są nader trudne. Zawsze jednak lepiej będzie wydać na wykonanie prac może mniej potrzebnych, ale koniecznych w obecnej chwili, fundusze, któreby na mocy ustawy o szepatrzeniu bezrobotnych, trzeba wyłożyć na zapomogi dla bezrobotnych bez wykonania pracy z ich strony.

* Do Komitetu Obywatelskiego-Wyborczego przystąpił także członekowie Związku Inw., Tow. Wojaków i Grone Urzędniców Magistrackich.

* Ludność miasta Leszna wzrosła do 17 416 głów na dniu 30 września br. Wzrasta ludność polska, i to w miesiącu wrześniu o 172 głowy. Ubywa ludności niemieckiej i żydowskiej. Polaków liczy Leszno 13 164, niemców 3832, żydów tylko 420, a ubyle żydów w ostatnim półroczu około 100. Pomiędzy ludnością polską jest 64 ewangelików polaków. Pomiędzy ludnością niemiecką liczy się 1947 katolików, a 1885 ewangelików. Ludności niemieckiej ubyło w ostatnim miesiącu 58 głów.

* Z powodu ubytku ludności żydowskiej została zamknięta tutejsza szkoła żydowska, mająca już tylko 19 uczniów, a więc ani połowę liczby przepisanej 40. Uczniów i uczennic żydowskich przydzielono do szkoły ewangelickiej, która wyprowadziła się z budynku szkoły ewangelickiej do budynku szkoły żydowskiej. Katolicka szkoła żeńska zajęła prawie całą szkołę

ewangelicką. W katolickiej szkole z powodu ubytku ludności niemieckiej jest już tylko kilka (3) klasy szkoły niemieckiej. Również liczba klas szkoły ewangelickiej się zmniejszyła na 4.

* Za paszkarstwo cukrem. Na wniosek Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Poznaniu został zasądzony przez IV Izbę karną Paweł Wagner, ur. w Łodzi a zamieszkały w Poznaniu, pośrednik przy sprzedaży gruntów i kamienic — za paszkarstwo i lichwę cukrem na 6 miesięcy więzienia oraz grzywnę 10 000 mk. a w razie nieściągnięcia na odpowiednią karę więzienia, licząc za 1 dzień po 10 mk. nie wyżej jednak jak rok, orzeczono konfiskatę 1 ctr. cukru, wreszcie postanowiono ten wyrok egłosić w dziennikach. Równocześnie orzeczono konfiskatę 100 000 mk. złożoną jako kaucję przez wspólnika tegoż Kurta Zwirna, który tymczasem usieki do Niemiec.

* Kradzieże w Poznaniu. Z mieszkanka przy ul. Kosmowskich skradziono różne rzeczy wartości 50 000 marek oraz legitymacje na nazwisko Jana Maszyńskiego. Z kiesku przy ul. Zwierzynieckiej skradziono znaczną ilość cygar i papierosów wartości 60 000 marek. Ze składu przy ul. Kantaka nr. 7 skradziono werek kawy i kilka funtów czekolady ogólnej wartości 300 000 marek. Z ulicy Zamkowej skradziono rower nr. 765680 wartości 24 000 mk.

* Aresztowanie rzemieślników. W Kórniku posterunek policji aresztował banęć złodziejską, złożoną z 6 osób, która dokonała licanych kradzieży w okolicy Przywódcy bandy, Jan Maślankowski, zwał zbieg, podczas transportowania aresztowanych.

Ruch w Towarzystwach.

Kole śpiewu „Chopin“. Lekeja śpiewu dziś o godz. 8 wiecz. w „Hotelu Bazar“ chór mieszany i chór męski. O punktualne stawienie prosí Zarząd.

Klub sportowy „Pogoń 1912“ (oddział męski). W piątek wiecz. o godz. 7,30 półmies. zebranie w „Hotelu Polskim“. Popoł. o godz. 3,30 zebranie dla tych, którzy wieczorem przybyć nie mogą. Część sportowil Zarząd.

Kole Związku Inwal. W. Rzpl. Polskiej Leszno. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w piątek dnia 14. bm. o godz. 7½ w Domu Katol., ul. Kościelna 8. Ważne sprawy. Zarząd.

Zjednoczenie właścicieli domów. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 14. bm. wiecz. o godzinie 8 w hotelu Bazar. Z powodu ważnych spraw liczny udział członków pożądaný. Zarząd.

Baczność! Tow. Międzyży żeńskich w Lesznie urzędza 6 go listopada przedstawienie. Uprasza się w ten dzień podobnych urzędzyciel nie urzędzacz. Zarząd Zw. Tow. Polskich.

nie zapominajcie składkować!

Zaginęła w środę wiecz.

młoda, biała koza z rogami. Oddać należy ul. Wschowska 2a.

GOSPODARSTWA kamienice różnej wielkości oraz bez i ze składami ma na sprzedaż

F. Zakony, Leszno, Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

Mleczna krowa na sprzedaż. Strzyżewice 42.

Dwa stoły i trzy ławki (2 metry długie) na sprzedaż. ul. Rydyńska 65.

Kilka adamaszkowych obrusów także eleg. nowy obrus dla jadalni na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią na 4 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „A. A. 500“.

W niedzielę, dnia 16. bm., o godz. 4 po poł. odbędzie się w hotelu Polskim

konferencja

celem przekształcenia wzgl. zreorganizowania dotychczasowego Komitetu Plebiscytowego, mającego w przyszłości podjąć prace szerzenia polskości w naszym kresowym powiecie. Na konferencję tę zapraszamy:

- wszystkich członków powiatowego Komitetu Plebiscytowego,
- Duchowieństwo, nauczycieli, inspektorów szkolnych,
- przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych o charakterze kulturalno oświatowym i gospodarczym.

Rozchodzi się tutaj o stowarzyszenie wzgl. instytucję jak:

Tow. Czyt. Ludowych, Tow. Przemysłowców, Kupców, Tow. Nauczycieli, Tow. Sokołów, Skautów, Tow. Kobiect, Tow. Ziemiaków, Stowarzyszenia Młodzieży, Tow. Urzędników, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, oraz wszelkie organizacje zajmujące się jakakolwiek robotą społeczną.

Ponieważ podjęcie pracy społecznej jest na naszych kresach konieczne potrzebne, przeto prosimy wszystkich przybyć na wspomnianą konferencję, na którą to przybędą z referatem Delegaci z Poznania, z dotychczasowego Komitetu Obrony Śląska przy Radzie Narodowej.

Komitet Obrony G. Śląska na powiat leszczyński. Zakowski, Grzesik, Nowakowski.


WIEC odbędzie się

w niedzielę, dnia 16 października. rb, o godz. 1 w południe na sali hotelu „BAZAR“ Leszno.

Referat p. postu Riegońskiego. Zaprasza się wszelkie partie i obywateli miasta i okolicy.

Z. J. W. R. P.

Ej, gdzie Ci tak spieszno? — A no, do



Kawiarni Centralnej
bo jeszcze do 1. listopada w rękach F. Z. Minickich.

Klub kawalerów
„Biała Róża“
W LESZNIE



urządza w niedzielę dnia 16. 10. 21 w hotelu „Bazar“ swą pierwszą zabawę poloną z przedstawieniem amatorskiem.

Odegrana będzie komedia Michała Bałuckiego „Klub Kawalerów“ :- w trzech aktach.

Po przedstawieniu taniec.

Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem.

Część dochodu przekazuje się na dobre cele.

Z powodu zwiększonych wydatków jest niżej podpisany cech kowalski zmuszony, od 1. października br.

cenę swoje podwyższyć

Cech kowalski w Lesznie i na powiat leszczyński.

Polecam się jako **krawcowa** na elegancką damską i dziecięcą odzież. Gdzie wskaże eksp. „Głosu“.

Drogerzysta lat 24 poszukuje stos. posady od zaraz lub później. Zgłoszenia do eksp. Głosu.

Pokój z całym utrzymaniem od 15. do wynajęcia. RYNEK 18 II.

Pokój z dwoma łózkami i pielegnacji od 1. 11. do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

2 młode pieski podwórz. do oddania. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.